Opłacono gotówką Cena zł. 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 sierpnia 1946 Nr. 16

Delegaci rzemiosła u ministra Rzymowskiego

Minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski, jako prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego, w obecności posła Marka Arczyńskiego i nacz. Wydziału w Min. Przemysłu Władysł. Artura Zabęskiego, przyjął delegację rzemiosła polskiego.

W konferencji uczestniczyli: prezes Urzędującej Izby Rzemieślniczej Juljan Sadłowski, wiceprezes W. Paczesny, dyr. Jan Mencel, członek prez. Piotr Żochowski. Centralę Instytutów Rzemieślniczych reprezentował St. Cretti. Naukowy Instytut Rzemieślniczy reprezentował dyr. Wł. Sikorski. Z ramienia cechów stołecznych przybyli: Br. Chmielewski (st. Cechu Cukierników), Ign. Orzechowski (st. Cechu Krawców), Fr. Wolski (st. Cechu Rzem. Metalowców) i W. Wojciechowski (st. Rzemiosł Drzewnych). Byli również: inż. Cz. Sterniński, jako radca Izby Rzemieślniczej i S. Małowicki z Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Min. Rzymowski wyjaśnił na wstępie charakter konferencji. Zwołano ją po to, aby znaleźć środki i sposoby polepszenia sytuacji prawnej i gospodarczej rzemiosła polskiego w naszej obecnej rzeczywistości.

Minister zaznaczył, że jest już tylko kwestią niewielkiego okresu czasu powołanie w Min. Przemysłu podsekretariatu stanu do spraw inicjatywy prywatnej. Ten nowy wiceminister będzie właśnie opiekunem rzemiosla i przemysłu prywatnego i będzie reprezentował w Min. Przem. Stron. Demokratyczne.

— Produkcja przemysłu mechanicznego — mówił Minister — nie może konkurować z precyzją i solidnością wyrobów rzemiosła. Rzemiosło polskie było i musi być czynnikiem bogactwa kraju i ma duże możliwości rozwoju dla pokrycia zapotrzebowania kraju i zagranicy.

Następnie Minister omówił podstawy polityki Stronnictwa Demokratycznego. Stronnictwo dąży do stworzenia, utrwalenia i zabezpieczenia pokoju. Chce dać maksymalne bezpieczeństwo każdemu obywatelowi. Dlatego popiera takie idee i kierunik, które stabilizują życie w kraju i życie miedzynarodowe. Z tego stanowiska wypływa jak najsilniejsze poparcie działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zniszczenie zaś ognisk niepokojów, którymi jest przede wszystkim faszyzm, jest pierwszym warunkiem stabilizacji.

— Utrwalenie naszej granicy na Odrze i Nysie — powiedział Minister — a tym samym pozbawienie Niemców kuźni górnośląskiej, da nam bezpieczeństwo i spokój. Chcemy dalej, aby wszyscy nasi rodacy spokojnie mieszkali w kraju. Chcemy dać **dobrobyt wszystkim, dążymy do utrwalenia jedności w narodzie i zgody wewnętrznej.**

Delegaci rzemiosła, oceniając pozytywnie żywe zainteresowanie, z jakim spotykają się ich postulaty na terenie Stronnictwa Demokratycznego, w licznych wypowiedziach przedstawili następnie najpilniejsze potrzeby swego odcinka.

Na czoło zagadnień wysuwa się konieczność przywrócenia pełnego samorządu przez wybory do Izb Rzemieślniczych. Trzeba dalej otworzyć długoterminowe kredyty inwestycyjne, znaleźć fundusze na cele szkolenia, N. I. R. biblioteki, muzea rzemieślnicze, świetlice, stypendia w kraju i zagranicą, na odbudowę Instytutów Rzemieślniczych. Trzeba poprzeć Centralę Gospodarczą Rzemiosła, która na równych prawach ze „Społem" i PCH objęłaby zakup surowca i zbyt produktów. Trzeba zlikwidować przerosty i wypadki samowoli w niższych instancjach, tam, gdzie one istnieją.

Na zakończenie narady dyr. Mencel przypomniał niedawne oświadczenie Min. przemysłu Minca złożone na Kongresie w Bydgoszczy, że potsulaty rzemiosła mogą być zrealizowane w 80-ciu procentach. Potwierdził tę opinię minister Rzymowski, oświadczając, że przedstawione na konferencji postulaty są skromne i nie przekraczają możliwości realizacji.

Również w tym duchu przemawiał Prezes Koła Poselskiego poseł M. Arczyński.

Rzemiosło polskie — jak słusznie podkreślił to jeden z delegatów, ma trzy hasła na oku: spokój — praca — nauka. („Kurier Codzienny").

Nowa struktura gospodarcza a rzemiosło

Rzemiosło w gospodarce narodowej odgrywało zawsze bardzo poważną rolę. Stan Rzemiosła przed wojną wynosił około 550 tysięcy warsztatów, a jednak był jeszcze zamały, gdyż zapotrzebowanie na wytwory rzemieślnicze było tak duże, że znalazłoby zbyt na swoje wyroby około jednego miliona warsztatów rzemieślniczych.

Cyfry te były miarodajne w okresie, gdy Polska była krajem wybitnie rolniczym. Dziś, kiedy nowa rzeczywistość dziejowa zmusza nas do przebudowy struktury gospodarczej z rolnicznej na przemysłowo-rolniczą, stan rzemiosła polskiego musi ulec w porównaniu z zapotrzebowaniem przedwojennym, zwiększeniu, ażeby móc wypełnić w całości ciążące na nim zadania.

Tymczasem należy stwierdzić, że w okresie działań wojennych i okupacji, rzemiosło poniosło dokładnie 62% strat w swoim stanie liczbowym. Na straty te składają się następujące pozycje:

1) 39—40% rzemiosła polskiego stanowili Żydzi, prawie całkowicie wytępieni przez hitlerowców.

2) rzemieślnicy narodowości polskiej, którzy polegli w okresie działań wojennych, bądź też zginęli w obozach koncentracyjnych.

3) rzemieślnicy z mniejszości narodowych — ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, którzy w drodze repatriacji wyjechali do Związku Radzieckiego.

Na skutek powyższych strat dają się odczuć obecnie wielkie braki w liczbowym stanie rzemiosła polskiego. Braki te są tym boleśniejsze, że rzemiosło było zawsze i musi pozostać jednym ze źródeł dostarczających fachowych kadr do przemysłu, który obecnie potrzebuje ich tak wielu, przede wszystkim w związku z konieczno-

ścią uruchomienia przemysłu na Ziemiach Odzyskanych.

Jeśli chodzi o kwestię cen wyrobów i usług rzemieślniczych, na których rzekomą wysokość słyszy się niejednokrotnie narzekania, to trzeba jednak uwzględnić, że one są ustalane w drodze uczciwej kalkulacji, opartej wyłącznie na cenach wolnorynkowych a to dlatego, że rzemieślnicy nie korzystają z żadnych przydziałów surowców, ani też nie mają kart żywnościowych i to zmusza ich do trzymania się tych cen wolnorynkowych.

Rzemieślnicy już w 1944 r. opierając się na manifeście P. K. W. N. z dnia 22 lipca 1944 r. zrozumieli, że Rząd oceniając potrzebę i konieczności utrzymania w strukturze gospodarczej Polski rzemiosla — zapewni mu swobodny rozwój. Rzemiosło, reprezentujące element pracy miast i wsi, w przeciwstawieniu do kapitalizmu wie, że właśnie upaństwowienie dużego przemysłu zapewnia mu zajęcie właściwego miejsca w gospodarce narodowej — dział inicjatywy prywatnej. Rzemieślnicy oceniają wysiłki Rządu idące w kierunku uwzględnienia zapotrzebowania rzemiosła na surowce i uwzględnienie tych potrzeb w planach gospodarki państwowej — gdyż tylko w takim wypadku można będzie dążyć do zmniejszenia różnic cen wyrobów rzemieślniczych z cenami sztywnymi. Dzięki temu zrozumieniu — organizacja samorządu gospodarczego rzemiosła w okresie powojennym szybko poszła naprzód i z dumą można stwierdzić, że sieć organizacyjna tego samorządu objęła całość Państwa Polskiego, nie wyłączając Ziem Odzyskanych, chociaż dotychczas nie funkcjonują na nich innego rodzaju samorządy gospodarcze.

Nie został jeszcze restytuowany Związek Izb Rzemieślniczych, lecz za zgodą Ministra Przemysłu, do chwili restytuowania jego, Izba Rzemieślnicza w Warszawie została upoważniona do reprezentacji wszystkich Izb wobec władz centralnych.

W związku z nowotworzącą się strukturą gospodarczą, rzemiosło ma przed sobą cały szereg postulatów, trudnych do zrealizowania ale koniecznych. Cały szereg Zjazdów Wojewódzkich Rzemieślniczych omawiał wyłaniające się zagadnienia ekonomiczne, szkoleniowe, spółdzielcze i socjalne, które były również tematem obrad Zjazdu Przedstawicieli Izb Rzemieślniczych Rzeczp. Polskiej w Puszczykowie jak i ostatnio — Ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła w Bydgoszczy.

W zagadnieniach tych na czołowe miejsce wyłaniają się sprawy: 1) nowej listy rzemiósł, 2) przymusowości w należeniu do organizacji Cechowej, 3) szkolenia młodzieży, 4) rozwijania spółdzielczości rzemieślniczej, 5) planowania produkcji rzemiosła.

Co do ustalenia nowej listy rzemiosł stwierdzić należy, że posuwająca się naprzód specjalizacja w zawodach rzemieślniczych stwarza konieczność rozszerzenia listy rzemiosł, tymbardziej, że w okresie okupacji cały szereg nowych zawodów został uznany za rzemieślnicze i stan ten należy jaknajprędzej uporządkować.

Mówiąc o sprawach cechowych, trzeba pamiętać o przywiązaniu rzemieślników do tradycyjnych form organizacji cechowej, jednak trzeba wiedzieć, że Cechy przeszły już częściowo drogę ewolucji i zrozumiały przemiany, które zaszły w świecie, może za małymi wyjątkami na głębokiej prowincji. Przymusowość w należeniu do Cechów, wciągająca w orbitę działania cechu wszystkich rzemieślników oraz wyposażenie ich w pewne atrybucje wykonawcze niewątpliwie przyśpieszą zachodzącą w cechach ewolucję.

Rozważając zagadnienia szkolenia w rzemiośle musimy podzielić je na 2 zasadnicze działy — pierwszy: normalne szkolenie młodzieży i drugi: doszkalanie jaknajszybsze młodzieży i starszych w okresie przejściowym, celem zwiększenia kadr fachowców tak potrzebnych w rzemiośle i przemyśle.

Tych dwóch zagadnień nie można ze sobą łączyć. O ile bowiem w okresie przejściowym ze względów natury gospodarczej — a mianowicie szybkiego uzupełnienia szeregów fachowców można i trzeba zgodzić się z tym, że większość z nich nie będzie posiadała pełnego wyszkolenia fachowego jednak będzie mogła spełniać w zakresie swych wiadomości fachowych powierzone im czynności, — o tyle w stosunku do młodzieży pobierającej normalną naukę w rzemiośle, trzeba stosować zasadę pełnego wyszkolenia w oparciu o szkołę dokształcającą zawodową, celem uzyskania w przyszłości pełnowartościowych fachowców.

Między Samorządem Gospodarczym rzemiosła a Związkami Zawodowymi na tym tle powstają rozdźwięki, które jednak niewątpliwie przy właściwym rozpracowaniu tego zagadnienia dadzą się usunąć.

Do reformy szkolnictwa zawodowego rzemiosło ustosunkowało się przychylnie, a rozumiejąc fatalne położenie materialne i zdrowotne większości młodzieży, popiera także inicjatywę tworzenia stołówek i burs dla młodzieży. Izby Rzemieślnicze R. P. dały już wyraz zrozumienia w tej sprawie wprowadzając bezpłatność egzaminów czeladniczych i przekazując 50% swych dochodów z tytułu opłat za egzaminy mistrzowskie — na cele młodzieżowe. W wysiłkach rzemiosła nad poprawą bytu młodzieży rzemieślniczej powinno pomóc Państwo — przede wszystkim przez uwzględnienie słusznego postulatu przyznania uczniom rzemieślniczym kart żywnościowych I kategorii.

Mówiąc o spółdzielczości w rzemiośle trzeba stwierdzić, że w okresie przedwojenym rozwijała się ona słabo, ze względu na niezrozumienie przez sfery spółdzielcze potrzeby stworzenia specjalnych form organizacyjnych dla tej spółdzielczości. Obecnie formy te już się skrystalizowały, uzyskały że tak powiem prawo obywatelstwa w sferach spółdzielczych i dlatego można stwierdzić, że spółdzielczość rzemieślnicza rozwija się pomyślnie.

Julian Sadłowski
Prezes Izby Rzemieślniczej Warszawskiej

Kwestia socjalna w rzemiośle

Spośród wszystkich zagadnień życia rzemieślniczego kwestia socjalna jest najbardziej zaniedbana i najniepopularniejsza. Wiele innych spraw dalekich jest od ostatecznego rozwiązania, żadnej jednak nie pomijano takim absolutnym milczeniem jak kwestię socjalną. Tymczasem szczególnie w okresie powojennym, w okresie olbrzymich perturbacyj społecznych i gospodarczych istnienie jej daje się wyczuwać wyjątkowo wyraźnie. Postawienie kwestii społecznej na IV. Ogólnopolskim Kongresie Rzemiosła w Bydgoszczy dowodzi rodzącego się zrozumienia i świadomości jej istnienia, nie przesądza jednak, — jak wynikało z dyskusji — pozytywnego ustosunkowania się do poszczególnych zagadnień będących jej składnikami. Szerokie rzesze rzemieślników mają swoisty sposób odnoszenia się szczególnie do zagadnień ubezpieczeń od wypadków chorobowych i osiągnięcie jednomyślności wymagać będzie jeszcze bardzo znacznego wysiłku ze strony samorządu gospodarczego rzemiosła i organizacji rzemieślniczych, które muszą przede wszystkim przysposobić teren do beznamiętnego obiektywnego ustosunkowania się do projektów rozwiązania kwestii społecznej samoistnych rzemieślników. Pracy tej nie należy bagatelizować, gdyż może zaistnieć sytuacja w której nawet najlepsze formy organizacyjne nie znajdą uznania wśród rzemieślników i stworzą nowe źródło niezadowolenia i rozdźwięku między rzemieślnikiem a jego organizacjami zawodowymi. Na przyczyny tego stanu tkwiące głęboko, a sięgające czasów przedwojennych składają się:

1) absolutny brak akcji popularyzatorskiej;

2) złe funkcjonowanie instytucji ubezpieczeń społecznych, całkowicie pozbawionych kontroli czynnika społecznego oraz

3) częste kataklizmy dziejowe i gospodarcze, rujnujące podstawy materialne zakładów ubezpieczeń.

Wobec tego, iż w obecnej chwili działalność Ubezp. Społecznej, poddanej kontroli czynnika społecznego, wpłynie niewątpliwie na podniesienie jej popularności, a przeto przykładem swym pozyska szerokie masy dla za-

gadnienia ubezpieczenia od wypadków losowych, a rozwój wypadków międzynarodowych utwierdzi je w wierze w stałość stosunków politycznych i gospodarczych, pozostanie jedynie do przeprowadzenia akcja propagandowa, a cel niewątpliwie zostanie w krótkim czasie osiągnięty.

Opierając się na przytoczonych spostrzeżeniach akcję zmierzającą do rozwiązania kwestii socjalnej w rzemiośle należałoby przeprowadzić równolegle na dwóch torach: przygotowanie terenu — propaganda wśród rzemiosła i rozpracowanie zagadnień pod względem organizacyjnym. Wykonanie tych olbrzymich zadań rozłożyć należy na wszystkie organizacje rzemieślnicze, powierzając cechom, przy najsilniejszym poparciu ze strony Izb Rzemieślniczych, przeprowadzenie akcji propagandowej, natomiast — Związek Izb a do czasu jego powołania Wydział Koordynacji lub specjalna Komisja socjalna powołana przez Zjazd Prezesów i Dyrektorów, winna rozwiązać zagadnienie form organizacyjnych: zakładu ubezpieczeń od wypadków losowych, Spółdzielni Zdrowia, Kas Zapomogowych i Pogrzebowych oraz instytucji wczasów rzemieślniczych.

Zarówno działalność propagandowa jak i praca nad stworzeniem właściwych dla rzemiosła form organizacyjnych winny być rozpoczęte planowo i natychmiast, gdyż całkowita stabilizacja stosunków gospodarczych w Kraju, — od której członkowie Komisji Socjalnej IV. Ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła uzależnili możliwość rozwiązania wielu zagadnień tworzących kwestię socjalną w rzemiośle, — może przyjść wcześniej niż zostaną ukończone prace przygotowawcze, a wtedy zaistnieje znów niepowetowana strata czasu.

Zespoły Pracy zmieniają swe formy organizacyjne

W czasie okupacji niemieckiej, na terenie t. zw. Generalnej Gubernii władze okupacyjne poleciły zorganizować w swoim czasie zespoły pracy rzemieślniczej, jako przymusowe organizacje wytwórcze dla zaopatrywania instytucji wojskowych i państwowych okupanta w artykuły rzemieślnicze produkowane masowo po cenach „urzędowych". Rzemieślnicy wchodzący w skład tych zespołów osiągali pewne korzyści materialne, nawet często dość wyraźne, bądź w postaci dodatkowych kartek żywnościowych, premii towarowych, czy też w zwykłym zabezpieczeniu przed przymusowym wywiezieniem na roboty. Silniejsze zespoły pracy przetrwały wojnę i po odzyskaniu Niepodległości prowadziły dalej swą działalność. Niektóre zespoły powstały w czasach ostatnich po usunięciu okupanta z kraju.

Zespoły pracy opierają swą działalność obecną na podstawach prawnych i organizacyjnych regulowanych tymczasowym regulaminem wzorowym, zatwierdzanym przez Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego. Nadzór nad działalnością Zespołu Pracy sprawuje Izba Rzemieślnicza, zaś sam zespół funkcjonuje w oparciu i z inicjatywy właściwego Cechu. Otrzymując zamówienie państwowe czy też publiczne, Zarząd Zespołu zawiera umowę i rozdziela zamówienie pomiędzy warsztaty członków, odpowiadających solidarnie za terminowe i solidne wykonanie umowy, majątkiem swego przedsiębiorstwa. Zespoły pracy nie posiadają osobowości prawnej, która nadaje pewne konkretne przywileje kupieckie, natomiast nakłada obowiązki m. in. konieczność prowadzenia pełnej księgowości. Posiadanie osobowości prawnej szczególniej ma znaczenie w wypadkach sporów sądowych, jak również ułatwia zdobycie klientów i odpowiednią pozycję na rynku. Odnośne władze przemysłowe traktują istniejące zespoły pracy jako formę przejściową lecz pozostawiają rzemieślnikom wolną rękę w wyborze formy stałej, słusznie wychodząc z założenia, że życie samo wskaże członkom zespołów taką formę gospodarczą i organizacyjną, jaka będzie danemu rzemiosłu w określonych warunkach najbardziej odpowiadać. Projekty przekształcenia zespołów pracy w spółdzielnie pracy, z uwagi na to, że samodzielni rzemieślnicy niechętnie się odnoszą do tego typu spółdzielni, chcąc zachować indywidualność własnego przedsiębiorstwa — nie zostały zrealizowane.

Zespoły Pracy swą strukturą i założeniami stosunkowo najbardziej zbliżone są do typu spółdzielni gospodarczych inaczej zwanych pomocniczo-rzemieślniczych. Posiadają Zarząd i Walne Zgromadzenie (nie posiadają natomiast społecznego czynnika kontrolującego w postaci Rady Nadzorczej), podlegają nadzorowi Izby Rzemieślniczej (w spółdzielni sprawuje to Związek Rewizyjny), prowadzą księgowość i posiadają instytucję zbiorowej odpowiedzialności z tą różnicą, że w spółdzielni członkowie odpowiadają zazwyczaj do wysokości swych udziałów, natomiast w Zespołach Pracy każdy członek odpowiada, przy zachowaniu swego udziału w zyskach i stratach, majątkiem swego przedsiębiorstwa za wypełnienie zawartej z klientem umowy.

Istnieje pewna różnica w sposobie dokonywania podziału zysków w Zespołach Pracy i spółdzielni. W Zespole Pracy po wykonaniu zamówienia następuje rozliczenie i podział ewentualnego zysku w stosunku do udziału członka w wykonaniu tego zamówienia. W Spółdzielni natomiast, z wykazanej w zatwierdzonym bilansie rocznym nadwyżki przekazuje się conajmniej 10% na t. zw. Fundusz Zasobowy. Reszta nadwyżki może być rozdzielona pomiędzy członków nie w stosunku do posiadanych udziałów, ale proporcjonalnie do obrotów spółdzielni z członkami, którzy przyczynili się do powstania tej nadwyżki, analogicznie zresztą jak w zespole pracy. Fundusz Zasobowy normalnie jest lokowany w ulepszeniach urządzeń warsztatowych, w kapitale obrotowym, przez co zwiększa się możliwości finansowe i gospodarcze spółdzielni. Jedynie w razie nadzwyczajnych strat, Fundusz Zasobowy jest przewidziany na pokrycie tychże, co zapewnia ciągłość działalności gospodarczej spółdzielni. Zespół pracy nie jest organizacją o stałej działalności gospodarczej. Działa tylko w wypadku określonego zamówienia i na określony przeciąg czasu. Zamówienie wykonane, rozliczenia dokonane i zespół przerywa swą działalność aż do następnego zamówienia. Zachowanie ciągłości działalności gospodarczej jest rzeczą niezmiernie ważną i winno być realizowane przez rozszerzenie zainteresowań członków nie tylko wykonywaniem zamówień ale i zaopatrywaniem w surowce, dodatki, organizacją zbytu i prowadzeniem własnych wspólnych warsztatów pomocniczych.

Ze względów na zwyczaje kupieckie i wymagania rynku, uzyskanie przez zespoły osobowości prawnej oraz konieczność stabilizacji i pogłębienia formy organizacyjnej — stało się rzeczą konieczną i pilną, szczególniej w chwili obecnej, gdy Państwo realizuje hasła planowego gospodarowania i wyzyskania pełnej zdolności produkcyjnej. Kwestią tą zainteresowało się Ministerstwo Przemysłu oraz Zarząd Główny Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Wobec tego, że na terenie Krakowa istnieje najwięcej zespołów pracy oraz zespoły te mają najwięcej pozytywnych rezultatów i pewne doświadczenie, postanowiono przeprowadzić na tym terenie wstępne badania i drogą ankiety zorientować się w możliwościach zmiany form ustrojowych zespołów. W dniu 27 lipca r. b. zwołana została przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie konferencja, w której poza przedstawicielami Cechów i Zespołów Pracy wzięli udział: delegat Min. Przemysłu nacz. Kupiec oraz przedstawiciele Związku Rewizyjnego Spółdzielni

R. P. z Centrali i z Okręgu Krakowskiego. Po ożywionej dyskusji i omówieniu różnych form organizacyjnych, zebrani rzemieślnicy odbyli osobną naradę, po której zgłosili chęć przyjęcia form spółdzielczych, jako najbardziej odpowiednich dla ich interesów zawodowych i gospodarczych i uchwalili jednogłośnie rezolucję treści następującej.

„Przedstawiciele Zespołów Pracy Rzemieślniczej w Krakowie jednomyślnie opowiadają się za przekształceniem istniejących zespołów pracy na spółdzielnie typu pomocniczo-rzemieślniczego (gospodarczego): mające na celu wspólne zaopatrywanie się w środki produkcji, wspólne przyjmowanie zamówień, organizację zbytu i ewentualne prowadzenie wspólnych warsztatów pomocniczych, obsługujących warsztaty samodzielnych rzemieślników".

Rezolucja ta przyjęta w Krakowie, zbiega się i częściowo jest wynikiem rezolucji uchwalonej na Ogólnopolskim Kongresie Rzemiosła w Bydgoszczy co do akcji organizowania spółdzielni gospodarczych w rzemiośle. Stanowisko zajęte przez przedstawicieli krakowskich Zespołów Pracy dowodzi, iż rzemiosło krakowskie docenia należycie rolę spółdzielczości w Polsce, potrzebę i korzyści kumulacji wysiłków na odcinku gospodarczym w ramach spółdzielczych. Należy mieć nadzieję, że na innych terenach kraju, gdzie istnieją względnie istniały zespoły pracy, rzemieślnicy pójdą tą samą drogą i wzorem swych braci krakowskich przystąpią do zorganizowania warsztatów samodzielnych rzemieślników w zespoły spółdzielcze.

Z. Andrzejewski

Przedstawiciele przemysłu ludowego u ambasadora O. Lange

Ambasador O. Lange przyjął podczas swego pobytu w Warszawie delegację Spółdzielni Przemysłu Ludowego, która mu przedłożyła możliwości eksportu wyrobów ludowych zagranicę.

Poświęcenie sztandaru Cechu krawców w Warszawie

W niedzielę dnia 21 lipca, odbyła się w Warszawie podniosła uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru rzemieślniczego po wojnie.

Po mszy św. i kazaniu wygłoszonym przez O. Chrobaka, w kościele pokatedralnym nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Marszałkowa Z. Żymierska i cechmistrz Ignacy Orzechowski, Wiceprezydent miasta inż. W. Fijałkowski z H. Turczyńską, dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu Z. Ehrenberg z H. Kłobukowską, prezes Izby Rzemieślniczej warszawskiej J. Sadłowski z A. Wyszomirską oraz dyrektor Izby mgr. J. Mencel z J. Retmańczyk.

Na uroczystym posiedzeniu, po podpisaniu aktu erekcyjnego, szereg przemówień rozpoczął cechmistrz Krawców warszawskich Ign. Orzechowski. Mówca podkreślił znaczenie sztandarów cechowych. Ponieważ cech krawców m. st. Warszawy powstał w r. 1380, należy więc do najstarszych polskich organizacji cechowych, uważał za konieczne ufundowanie przede wszystkim sztandaru, po czym czynione będą zabiegi o odbudowę siedziby cechowej na Krakowskim Przedmieściu.

Następnie przemawiali delegaci cechów krawieckich z Poznania, Krakowa, Łodzi, Katowic i innych miast.

Dyr. dep. Z. Ehrenberg mówił o roli rzemiosła w ustroju gospodarczym państwa, wiceprezydent Warszawy inż. W. Fijałkowski, omówił zadania, jakie ma do spełnienia rzemiosło jako poważna część składowa sektoru inicjatywy prywatnej, zwłaszcza w akcji odbudowy Warszawy.

Naczelnik Wydziału W. A. Zabęski podkreślił rolę, jaką spełniają członkowie cechu krawców, biorący udział w pracach Rzem. Instytutu Naukowego. Stwierdził konieczność zwracania pilniejszej uwagi na opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą. Zaznaczył w końcu, że Cech Krawców w Warszawie miał zaszczyt, iż w jego książkach czeladniczych figurował późniejszy laureat Nobla, wielki pisarz narodowy Władysław Reymont.

Przemawiali następnie prezes i dyrektor Izby Rzemieślniczej Warszawskiej, prezes Instytutu Naukowego Rzemieślniczego, delegaci cechów rzemieślniczych oraz przedstawiciele prasy.

Zjazd referentów artyst. Izb Rzemieślniczych w Polsce

W Zakopanem odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd referentów artystycznych Izb Rzemieślniczych, zorganizowany przez Min. Przemysłu. Program Zjazdu poświęcony był rozpatrzeniu zagadnień rzemiosła artystycznego i przemysłu ludowego. Świadczy o tym dobór tematów referatów, wygłoszonych na zjeździe: „Drogi rozwoju drobnej wytwórczości w Polsce" — mgr. Antoni Kupiec. — „Polska sztuka ludowa" — Dr Witold Dalbor. — „Rola rzemiosł artystycznych i przemysłu ludowego w kulturalnej i gospodarczej odbudowie kraju" — prof. Witold Chomicz. — „Chałupnictwo i spółdzielczość jako forma produkcji drobnej wytwórczości" — prof. Stanisław Miklaszewski. — „Przemysł ludowy w Polsce" — Dr Tadeusz Seweryn. — „Podhalański przemysł ludowy" — Stanisław Sieciechowicz. — „Praca referenta w dziedzinie: a) rzemiosła artystycznego, b) przemysłu ludowego" — prof. Chwalisław Zieliński.

Poza referatami, nad którymi rozwinęła się gorąca dyskusja, oświetlająca wszechstronnie ważkie zagadnienie pracy referentów, na program zjazdu złożyło się zwiedzenie wystawy „60 lat sztuki zakopiańskiej", wystawy plastyków zakopiańskich, Szkoły Przemysłu Drzewnego i warsztatów przemysłu zakopiańskiego.

Zarówno prelegenci jak i słuchacze zgodnie podkreślali, że zjazd był niezwykle potrzebny w obecnych warunkach pracy i przemian gospodarczych, kulturalnych i społecznych. — Poruszono szereg bolączek i zastanawiano się nad sposobem zaradzenia im.

Najważniejsze wyniki obrad ujęto w szereg wniosków stanowiących wytyczne dla opracowywania programów pracy w poszczególnych dziedzinach.

Wysuwają one bardzo różnorodne sprawy związane z drobną wytwórczością np. kwestię: definicji przemysłu ludowego, planu pracy przemysłu ludowego w skali ogólnopolskiej, wychowania odbiorcy — niezwykle ważnego zagadnienia dla sprawy poziomu artystycznego, — koncentracji wysiłków i materiałów itd.

Zebrani zdawali sobie sprawę, że czeka ich wiele jeszcze pracy i wysiłków, toteż apelują do Min. Przemysłu o zorganizowanie kursów dokształcających: 1) dla referentów artystycznych w dziedzinie fachowej rzemieślniczej, 2) dla przedstawicieli rzemiosł w dziedzinie artystycznej, aby już nic nie stało na przeszkodzie we wspólnej usilnej pracy nad udoskonaleniem naszego rzemiosła, do czego obie strony jednako dążą.

Zjazd wysłał depesze do Ministra Hilarego Minca i Ministra Kultury Kowalskiego z zapewnieniamo o gotowości do pracy nad upowszechnieniem i rozszerzeniem kultury w demokratycznej Polsce, oraz do Dyrektora Departamentu Ministerstwa Przemysłu Zbigniewa Ehrenberga z podziękowaniem za życzliwe i pełne zrozumienia stanowisko w sprawie podniesienia poziomu artystycznego wytwórczości w Polsce oraz do Dyr. Urzędującej Izby Rzemieślniczej w Warszawie J. Mencla z podziękowaniem za umożliwienie odbycia zjazdu.

Zjazd ten powinien stać się początkiem bogatej w pomyślne wyniki pracy na polu rzemiosła artystycznego i drobnej wytwórczości.

L. S.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

ROK I 15 sierpnia 1946 NR 1

ADAM PAWŁOWICZ

Szkoła czy warsztat?

Według przybliżonych szacunkowych obliczeń brak będzie w Polsce w najbliższych latach 500.000 wyszkolonych pracowników. Tak więc konieczność szkolenia zawodowego młodzieży stoi poza wszelką dyskusją. Zagadnienie polega na tym, jak wpłynąć na młodzież, aby garnęła się chętniej do szkół zawodowych niż ogólnokształcących, co ma, niestety, ciągle jeszcze miejsce, następnie na tym, jak szkolić zawodowo i wreszcie jak zdobyć potrzebne na ten cel olbrzymie fundusze.

Kto ma przygotować młodzież do zawodu: szkoła zawodowa, czy warsztat? Oczywiście warsztat, przygotowany do pełnienia funkcji nauczania zawodu. Warto podkreślić, że np. w Anglii szkolnictwo zawodowe jest słabo rozwinięte, co tłumaczy się tym, że Anglicy są przeciwni nauczaniu zawodu w szkole zawodowej. Sprawa ta była w Anglii wielokrotnie dyskutowana: niektóre koła, powołując się na wzory, zwłaszcza niemieckie, gdzie szkolnictwo zawodowe było bardzo silnie rozbudowane, występowały z żądaniem unowocześnienia angielskiego systemu kształcenia zawodowego w warsztacie pracy. Ale przeważnie bezskutecznie. Anglicy, naród mocno konserwatywny, wierzą we własne rozwiązanie zagadnień i trzymają się swojej metody. Polega ona na tym, że w szkoleniu zawodowym wyodrębnia się trzy czynniki: praktyczne szkolenie zawodowe, które odbywa się z reguły w warsztacie, ogólne kształcenie zawodowe, które odbywa się na kursach dokształcających i ostateczne kwalifikowanie do zawodu przez specjalne, państwowe lub społeczne, komisje egzaminacyjne. Na kursach dokształcających uczy się młodzież rysunków technicznych, matematyki, materiałoznawstwa, higieny, korespondencji i elementów maszynoznawstwa. Komisje egzaminacyjne mają różne opinie, niektóre cieszą się tak wielkim uznaniem, że zgłaszają się do nich kandydaci z Australii, Afryki południowej, nawet z Kanady, chociaż komisja urzęduje w Londynie lub w innym mieście w Anglii. Właściwa zaś nauka zawodu odbywa się w warsztacie, gdyż Anglicy wierzą w to, że nauczyć zawodu można się tylko w normalnym warsztacie, pod okiem majstra, będąc wprzągniętym w proces produkcji.

Warto porównać stosunki na kontynencie europejskim, gdzie zdecydowanie przeważa tendencja uczenia młodzieży zawodu w specjalnych szkołach zawodowych z tym, co jest w Rosji Sowieckiej. Najliczniejsze są tam niewątpliwie szkoły zawodowe, związane bezpośrednio z daną grupą przemysłową, powiedzielibyśmy szkoły przyfabryczne. Wielkie gałęzie produkcji i usług szkolą sobie młodych kandydatów u siebie. są więc szkoły kolejowe, górnicze, metalowe, chemiczne itd. Corocznie odbywa się pobór młodzieży: zgłasza sie zazwyczaj nadmiar kandydatów, co pozwala na pewną selekcję, a tłumaczy się to tym, że warunki przyjęcia są bardzo korzystne. Zgłaszający się do takich szkół otrzymują: umundurowanie, internat z pełnym utrzymaniem, wszystkie pomoce naukowe i pensję. Nauka jest bezpłatna w 100%, dla każdego dostępna.

Szkoła zawodowa, jako oddzielna instytucja pedagogiczna, podległa tylko władzom szkolnym, nie włączona w organizację danej gałęzi życia gospodarczego, jest tworem, historycznie biorąc, stosunkowo niedawnym. Idea takiej szkoły wyszła, zdaje się, z Niemiec i tam osiągnęła najwyższy poziom realizacji. Jakież mogą być argumenty przeciwko takiemu rozwiązaniu zagadnienia szkolenia zawodowego, jakie daje szkoła zawodowa? Atmosfera sali szkolnej — powiadają jej przeciwnicy — nie sprzyja kształceniu przyszłego robotnika, majstra czy technika przemysłowego, a wpływa raczej na urobienie psychiki biuralisty lub urzędnika. Młodzież, która odbywa naukę w szkole zawodowej, włączając już w to praktyczne zajęcia w warsztatach szkolnych, nie wdraża się do rytmu pracy fabrycznej, do jej specyficznej atmosfery, do sfecyficznych warunków pracy w danej gałęzi produkcji. Szkoła jest szkołą. Podległa władzom administracji szkolnej bierze ona udział w życiu ogółu instytucyj szkolnych, a nie w życiu określonej grupy produkcji lub usług. Anglicy, którzy są dobrymi psychologami, twierdzą, że szkoła nie sprzyja wytworzeniu u młodzieży postawy robotniczej, nie rozwija w nich tych cech, od których w dużym stopniu zależy potem wartość pracy danego robotnika.

Wiemy z doświadczeń polskich, że bardzo duży wysiłek społeczny, związany z utrzymaniem szkół zawodowych, idzie na marne: młodzież kończąca dawne szkoły zawodowe, nie pracuje następnie w tym zawodzie, w którym się wyszkoliła. Pamiętam z okresu przedwojennego, gdy Instytut spraw społecznych przeprowadzał wielką ankietę na temat losu absolwentów szkół zawodowych. Okazało się, że absolwenci jedynej szkoły przemysłu drzewnego często zostawali policjantami, a absolwenci szkoły leśnej na Polesiu czy Wileńszczyźnie szli na stanowiska niższych funkcjonariuszy sądowych. Otrzymali co prawda wie-

dzę zawodową w danej dziedzinie pracy, ale podstawę uzyskali do innej, do administracyjnej, biurowej i tam szli. Nie znaczy to, że dzieje się to zawsze, ale wypadki takie nie są rzadkie i każdy z nas spotykał się nimi. Nikt zresztą nie badał tych kwestii, badania społeczne nie miały u nas poparcia i trudno je podejmować.

Ale już doraźne dochodzenie na małą skalę pozwala stwierdzić, że nie wszystko jest w porządku z punktu widzenia gospodarki społecznej. Zagadnienie jest trudne, wymaga starannego przepracowania, a poza tym warunki są niekorzystne dla obu rozwiązań. Budowanie szkolnictwa zawodowego jest bardzo kosztowne, jeśli te szkoły mają być na poziomie. Trudno o siły nauczycielskie, bo te chętniej idą do przemysłu i w ogóle życia gospodarczego, gdzie przecież mają znacznie lepsze warunki materialne i wolni są od śmiesznego biurokratyzmu, którym jest przepojony cały nasz aparat szkolny. Władze administracji szkolnej są najczęściej nieprzygotowane do pełnienia kontroli nad szkolnictwem zawodowym. Znają się dobrze na szkolnictwie ogólnokształcącym, powszechnym, średnim, może i wyższym, ale nie orientują się w trudnych sprawach szkolenia zawodowego. Miałem sposobność obserwować z bliska jedno z kuratoriów, w którym poczynając od kuratora a kończąc na najniższym urzędniku, właściwie nikt nie znał się należycie na problemach ekonomicznych, technologicznych, organizacji pracy fizycznej, a przecież dopiero na tym tle można rozpatrywać sprawy szkolenia zawodowego. Nie może być inaczej: administracja szkolna wyrosła jako nadbudowa szkoły ogólno-kształcącej i na razie przynajmniej mało nadaje się do kierowania systemem szkolnictwa całkiem innym, jakim jest szkolnictwo zawodowe.

Szkolić w warsztatach pracy? Wiemy, że one często mało się do tego nadają. Można takie rzeczy robić w krajach, gdzie poziom kultury gospodarczej, a więc i poziom kultury warsztatu pracy, jest wysoki. Właśnie toczy się gorący spór pomiędzy tymi, którzy chcieliby skrócić szkolenie zawodowe w rzemiośle do lat dwóch, a tymi, którzy uparcie trwają przy okresie dłuższym czteroletnim. Obie strony mają rację: umiejętność szkolenia zawodowego jest w naszym rzemiośle mała, poziom organizacji warsztatów niski i by się czegoś nauczyć, trzeba się uczyć długo. Nie powinno tak być, ale jest tak i nie zmieni się z dnia na dzień. Wymaga pracy u podstaw „pracy organicznej", o którą wołał wielki pisarz Bolesław Prus i cała szkoła pozytywistów. W lepszej sytuacji są fabryki i z chwilą, gdy zostają upaństwowione, one powinny przejąć również ciężar szkolenia zawodowego. Czynią to już w pewnym stopniu, liczba szkół przyfabrycznych, dzięki dużemu poparciu Ministerstwa Przemysłu — wzrasta z dnia na dzień.

Życie gospodarcze i społeczne jest dziś tak zróżnicowane, że wymaga szkolenia zawodowego w różnych formach: w warsztacie rzemieślniczym, szkole przyfabrycznej i w zwykłej szkole zawodowej. Istnieją dziedziny, co prawda niepodstawowe, jak zegarmistrzostwo, przemysł artystyczny, ogrodnictwo, budownictwo, gdzie szkoła zawodowa jest najlepszym rozwiązaniem zagadnienia szkolenia zawodowego.

Szkolenie w zawodzie elektrotechnika

Szkolenie w zawodzie elektrotechnika odbywa się poprzez kursy zawodowe oraz w trzyletnich zawodowych szkołach elektrotechnicznych. Są to o rok skrócone dawne normalne gimnazja elektrotechniczne, o programie nauczania, dostosowanym do obecnych potrzeb przemysłu elektrotechnicznego. Kursy zawodowe służą do szybkiego i masowego szkolenia kadr; dzielą się na: kursy przysposobienia przemysłowego, specjalne, czeladnicze i mistrzowskie. Są jeszcze klasy elektrotechniczne w szkołach dokształcających. zawodowych dla młodocianych w rzemiośle i przemyśle, pracujących w warsztatach rzemieślniczych, fabrycznych i szkolnych.

W kwietniu br. przy Zjednoczeniu Przemysłu Metalowego powstał Wydział Techniczno-Naukowy, który zajmuje się całokształtem szkolenia zawodowego w tym przemyśle. W lipcu br. utworzono specjalny Fundusz Szkoleniowy, który czerpie wpływy z dochodów Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego.

Wobec zarządzenia Min. Przemysłu o tworzeniu szkół przemysłowych typu trzyletniego przy zakładach zatrudniających ponad 200 pracowników przewiduje się utworzenie w najbliższym roku szkolnym nowych 16 szkół elektrotechnicznych o łącznej liczbie 1000 uczniów.

Wydział Techniczno-Naukowy zaleca organizowanie zbiorczych szkół międzybranżowych, obejmujących kilka zakładów jednej branży. Tak np. Fabryka „Czechowice" organizuje szkołę zbiorczą dla zakładów „Dziedzice" i „Czechowice. To samo fabryka Siemensa w Katowicach. Na ziemiach zachodnich będą organizowane w miarę potrzeby kursy elektrotechniczne.

W chwili obecnej przemysł elektrotechniczny odczuwa brak odpowiednio wyszkolonych kadr pracowniczych. O ile by plan Min. Przemysłu został wypełniony byłaby nadzieja, że z czasem trudności, z jakimi walczy ten przemysł zmniejszą się poważnie.

(b.)

Gimnazjum Stolarsko-Rzeźbiarskie w Cieplicach-Zdroju

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum stolarsko-rzeźbiarskiego w Cieplicach-Zdroju zawiadamia, że z nowym rokiem szkolnym 1946/47 uruchamia I i II klasę z osobnym wydziałem stolarki meblowej i działu rzeźby. Zadaniem szkoły jest wychować i wykształcić kandydatów na dobrych rzeźbiarzy i stolarzy jako mistrzów, techników, instruktorów i pracowników dla rzemiosła i przemysłu — ludzi będących w możności samodzielnie pracować i wykonywać prace w ramach swego zawodu.

Celem studiów jest: a) opanowanie sprawności technicznych w rzemiośle rzeźbiarza wzgl. stolarza, łącznie z zdobyciem wiadomości teoretycznych, związanych z zawodem jak również opanowanie wiadomości ogólnych na poziomie gimnazjum, b) rozwinięcie zmysłu dla pięknych form, c) rozwinięcie zdolności samodzielnego komponowania, projektowania i realizowania w zakresie obranego działu.

Szkoła obejmuje następujące działy: a) rzeźby czystej — figury, b) rzeźby użytkowej (związanej z architekturą wnętrz), c) stolarki meblowej (mebli artystycznych).

Do szkoły mogą być przyjęci kandydaci obojga płci, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły powszechnej stopnia III.

Plan nauczania obejmuje: a) prace warsztatowe w rzeźbie, w stolarce, modelarstwie, odlewnictwie gipsowym, tokarstwie, perspektywa oraz rysunki kompozycyjne dla rzeźbiarzy i stolarzy; b) przedmioty zawodowe, jak kreślenie techniczne łącznie z geometrią wykreślną dla rzeźbiarzy i stolarzy, liternictwo, przegląd sztuki zwłaszcza stosowanej, anatomię plastyczną, technologię drzewa, narzędzi, maszyn i materiałów pomocniczych, organizację pracy w rzemiośle i przemyśle łącznie z nauką księgowości; c) przedmioty ogólnokształcące na poziomie gimnazjum.

Przy szkole urządzony jest internat, gdzie uczniowie pozamiejscowi oprócz pomieszczenia otrzymywać będą całodzienne utrzymanie. Koszta w internacie pokrywać będą uczniowie.

Nad uczniami w internacie pieczę sprawuje opiekun pedagogiczny. Przepiękna okolica gór, dobrze wyposażone boisko sportowe z pływalnią, dadzą uczącej się młodzieży pełne wyżycie sportowe. Informacje w Dyrekcji Państwowego Gimnazjum stolarsko-rzeźbiarskiego w Cieplicach-Zdroju.

Zjazd rzemiosła fryzjerskiego woj. warszawskiego

W sali Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Warszawie odbył się Zjazd Rzemiosła Fryzjerskiego woj. warszawskiego. Obrady zagaił prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, jako Izby urzędującej, Jul. Sadłowski, powołując na przewodniczącego starszego Cechu Fryzjerów i Perukarzy m. st. Warszawy, Feliksa Brudzyńskiego. Do prezydium Zjazdu zostali zaproszeni: Dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu, Zbigniew Erenberg, Inspektorka szkolnictwa zawodowego w Ministerstwie Oświaty, Helena Przyjemska, naczelnik Wydziału szkolnictwa zawodowego w K. O. S. W., inż. Jerzy Witkowski, prezes Izby Rzemieślniczej, Jul. Sadłowski, wiceprezes W. Paczesny, prezes Instytutu Naukowego Rzemieślniczego, Wacław Wojciechowski, dyr. Centrali Instytutów Naukowych Rzemieślniczych w R. P., inż. W. Sikorski, wicedyr. Izby Rzemieślniczej w Warszawie, inż. L. Berezowski, prezes Wojewódzkiego Związku Cechów Fryzjerskich w Łodzi, T. Janiszewski, starszy Cechu Fryzjerów w Katowicach, Władysław Uliński, starszy Cechu Fryzjerów z Lublina, P. Rojek.

Referaty wygłosili: inż. Jerzy Witkowski na temat „Nowa reforma szkolna", oraz Feliks Brudzyński p. t. „Rzemiosło fryzjerskie na tle przemian społeczno-gospodarczych w kraju".

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta KRN, Bolesława Bieruta, Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, Ministra Przemysłu, H. Minca, Ministra Oświaty, Cz. Wycecha i Marszałka Polski, Michała Żymierskiego.

Po dyskusji uchwalono rezolucje: Zjazd domaga się zabronienia młodzieży uprawiania handlu ulicznego i domokrążnego, co spowoduje napływ młodzieży do nauki rzemiosła; Zjazd domaga się wprowadzenia klauzul, nie pozwalających opiekunom ucznia zrywania umowy o naukę rzemiosła bez ważnych przyczyn; Zjazd domaga się uwzględnienia zapisków wzamian prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych przez drobne zakłady fryzjerskie dla wymiaru podatku obrotowego; z uwagi na pobieranie przez pracowników 50% zarówno od pracy jak i od materiałów koniecznych do wykonywania zawodu, Zjazd domaga się rewizji ustawodawstwa socjalnego i podatkowego w odniesieniu do zawodu fryzjerskiego; uproszczenia procedury gospodarki lokalami rzemieślniczymi, w szczególności dla tych rzemieślników, którzy lokal zajmują od kilku lat; aby przy udzielaniu zezwoleń na otwieranie nowych zakładów były konsultowane Zarządy Cechów lub odnośne terytorialne Pow. Związki Cechów; Zjazd domaga się rewizji ceny energii elektrycznej w zastosowaniu do zakładów fryzjerskich oraz uchylenia zaszeregowania zakładów fryzjerskich do rzędu lokali rozrywkowych; z uwagi na brak podstaw prawnych Zjazd domaga się uchylenia uchwały Miejskiej Rady Narodowej m. st. Warszawy w przedmiocie ustanowienia czynszu komornianego w domach, pozostających pod zarządem miejskim, w zależności od ilości m. kw. powierzchni użytkowej; Zjazd domaga się udziału przedstawicieli rzemiosła w Wojewódzkiej i Miejskiej Radzie Narodowej.

Na zakończenie uchwalono tymczasowy statut Związku Wojewódzkiego Cechów Fryzjerskich i dokonano wyborów władz Związku. Na prezesa powołano starszego Cechu, Feliksa Brudzyńskiego z Warszawy, na wiceprezesów z Warszawy Cz. Więcławskiego i Stefana Skorupskiego z Garwolina. Skarbnikiem wybrano Kazimierza Nejmana z Warszawy, sekretarzem Władysława Maszczyńskiego z Warszawy. Członkowie Zarządu: Janina Buczyńska z Warszawy, Jerzy Barbarski, Władysław Kozieradzki z Pruszkowa. Komisja Rewizyjna: Jan Wodziński i Henryk Łazarski z Warszawy, Stanisław Cick z Pułtuska.

Poświęcenie sztandaru szkoły zawodowej w Lublinie

W kościele katedralnym w Lublinie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Szkoły Zawodowej. Ceremonii dokonał ks. biskup dr Stefan Wyszyński. Po nabożeństwie ks. biskup przemówił do młodzieży, podkreślając doniosłość oświaty i ważność roli światłego rzemiosła w życiu narodu i państwa.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się przed gmachem Szkoły Zawodowej. Dyrektor Szkoły Zawodowej W. Onderko, przywitawszy przedstawicieli Władz szkolnych, miejskich, duchowieństwa, organizacji społecznych i gości, przemówił do młodzieży, przypominając jej, że w tym gmachu, gdzie znowu się kształci dla swojej i całego Narodu korzyści, gnieździł się przed dwoma jeszcze laty odwieczny wróg wszystkiego, co polskie, po czym wręczył sztandar szkolny najlepszemu uczniowi szkoły.

Następnie przemówienie wygłosili przedstawiciele Rady Szkolnej, Kuratorium Szkolnego, Izby Rzemieślniczej, Kolei Państwowych i Prezydium Zarządu Miejskiego. Uroczystość zakończono wbijaniem gwoździ w drzewce sztandaru i wpisaniem się gości do księgi pamiątkowej.

Z kolei zebrani zwiedzili wystawę prac uczniów, urządzoną w gmachu szkoły. Eksponaty wystawowe świadczą o wysokim poziomie zawodowym i artystycznym uczniów rzemiosła, jak również o wysokich kwalifikacjach i pełnym poświęcenia oddaniu się zaszczytnej pracy pedagogicznej grona nauczycielskiego.

Stefan Dąbkowski

Kursy kroju krawieckiego

Staraniem Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie odbył się kilkutygodniowy kurs kroju męskiego, wojskowego i damskiego. Naukę na kursie prowadził mistrz krawiecki Wincenty Reipold, który z uwagi na dużą wiedzę fachową, prowadzi kursy kroju pod każdym względem bez zarzutu. Kurs ukończyło 82 mistrzów i mistrzyń krawieckich, jak i czeladników i czeladniczek w tym zawodzie. Obecnie odbyło się zakończenie kursu, na którym obecni byli przedstawiciel KOS, z ramienia Izby Rzemieślniczej mgr E. Zieliński, Starszy Cechu Krawców, M. Kozuch, oraz delegaci Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych, jak i innych Cechów

Po rozdaniu absolwentom kursu świadectw, przemówił Starszy Cechu Krawców, Kozuch, podnosząc zasługi mistrza Reipolda, który w roku bieżącym już po raz trzeci wykładał na kursie, udzielając swojej wiedzy fachowej przeszło 300 uczestnikom kursów. Następnie zwrócił się do absolwentów kursu z podziękowaniem za pilność w słuchaniu wykładów. Życzeniem owocnej pracy dla dobra zawodu krawieckiego, zakończył swoje przemówienie.

Następnie przemawiali dyr. Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, J. Magiera i mgr Stec, referent Instytutu dla spraw kursów zawodowych. Z kolei jeden z absolwentów kursu złożył podziękowanie mistrzowi Reipoldowi za staranne i sumienne przeprowadzenie nauczania na kursie, oraz Dyrekcji Instytutu Rzem.-Przem. za urządzenie kursu, a Cechowi Krawców za poparcie zamierzeń.

*

Przy Państwowym Gimnazjum Krawieckim w Sopocie zorganizowano kilkutygodniowy kurs kroju i szycia. Spośród zapisanych 58 słuchaczek, 36 otrzymało świadectwa ukończenia kursu, a 13 przystąpiło do egzaminu czeladniczego. Wszystkie złożyły egzamin z postępem dobrym. Na kursie słuchaczki, oprócz nauki kroju, odbyły również zajęcia warsztatowe praktyczne w dziedzinie krawiectwa damskiego.

Wykłady w zakresie kroju i szycia prowadziły mistrzynie krawieckie Tubin i Dalkiewicz.

Na zakończenie kursu po rozdaniu świadectw absolwentom, dyrektor Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego, inż. E. Porębski w przemówieniu zachęcał słuchaczki do dalszej pracy nad podniesieniem wiedzy zawodowej wśród rzemiosła.

Kursy zawodowe w Zakopanem

Izba Rzemieślnicza w Krakowie zawiadamia, że przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Zakopanem czynne są następujące kursy:

1. Państwowy roczny kurs instruktorek koronkarstwa (wymagane przygotowanie zawodowe w technikach koronkarskich);
2. Państwowy dwuletni kurs koronkarski;
3. Państwowy dwuletni kurs kilimkarsko-tkacki;
4. Trzymiesięczny kurs trykotarski.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Zakopanem, ul. Grunwaldzka, willa „Boryna".

Wojewódzkie Branżowe Związki Cechów rzemieślniczych

Organizacja rzemiosła, której podstawą są cechy zrzeszone powiatami w Powiatowych Związkach Cechów, została w miesiącu czerwcu zakończona przez utworzenie Wojewódzkich Związków Cechów poszczególnych grup rzemiosła.

Powiatowe Związki Cechów zrzeszają przez cechy, których siedziba znajduje się na terenie danego powiatu, ogół rzemiosła powiatu niezależnie od branży rzemieślniczej. Są zatym przedstawicielstwem powiatowym rzemiosła działającego w powiecie. Brak natomiast było organizacji rzemieślniczej na szczeblu wojewódzkim, któraby objęła rzemiosło według grup całego województwa.

Samorzutnie zorganizowała się w tym kierunku grupa spożywcza, reaktywując przedwojenny Związek Cechów Piekarzy, Cukierników i Piernikarzy z siedzibą w Katowicach, którego prezesem jest Karol Gogołok z Katowic oraz Związek Cechów Rzeźników i Wędliniarzy w Katowicach, którego prezesem jest Wincenty Fraj z Chorzowa.

Dalszy skład władz tych Związków jest następujący:

Związek Cechów Piekarzy, Cukierników i Piernikarzy Pytlik Stanisław, Siemianowice I. wiceprezes, Sosna Jerzy, Tarnowske Góry II. wiceprezes, Sadłowski Henryk, Katowice sekretarz, Świtała Augustyn, Katowice zast. sekretarza, Stojer Jan, Katowice skarbnik.

Ławnicy: Mandrysz , Rybnik, Krystek Franciszek Katowice II, Płotka Feliks Zabrze.

Komisja Rewizyjna: Chwila Robert Szopienice, Obora Franciszek Katowice, Zadora Bartłomiej Chorzów, Musialik Bogusław Katowice II.

Związek Cechów Rzeźników i Wędliniarzy: Broda Piotr Katowice, zast. prezesa, Jeziorski Stanisław Katowice sekretarz. Łakomik Feliks Sosnowiec skarbnik.

Ławnicy: Gawryś Józef Dąbrowa Górnicza, Dudek Mieczysław Bytom, Matuszak Jan Zabrze.

Dla przyspieszenia akcji zakończenia organizowania rzemiosła Izba zwołała zebrania konstytucyjne dla pozostałych 7 grup rzemiosła. Zebrania odbyły się w obecności Prezesa Izby Pojdy, Dyrektora Izby Mgr. Gorywody. Wicedyrektora Izby Szwencnera, Kierownika Wydziału Nadzoru Izby oraz licznie zebranych delegatów Cechów.

Założone zostały: 1) Wojew. Związek Cechów Grupy Metalowej i Elektrotechnicznej z siedzibą w Katowicach. Skład pierwszych władz Związku jest następujący: Szmatloch Augustyn Chorzów prezes, Piątkowski Sosnowiec zast. prezesa, Tarczyński Marian Zabrze sekretarz, Orzechowski Tadeusz Bytom zast. sekretarza, Piskorski Jerzy Chorzów skarbnik, Zechner Franciszek referent od spraw gospodarczych.

Ławnicy: Święcimski Sosnowiec, Jarnuszkiewicz Katowice, Satara Cieszyn, Rogala Józef Chorzów, Langner Katowice.

Zastępcy członków Zarządu: Kaszowski Katowice, Świder Piekary Śl., Krzykała Katowice, Kwiatkowski Zabrze.

Komisja Rewizyjna: Bylica Izydor Cieszyn, Zmyślony Katowice, Brok Dąbrowa Górnicza, Zawiązalec Zabrze.

2) Wojewódzki Związek Cechów Grupy Drzewnej w Katowicach. Do władz Związku zostali wybrani: Wojtczak Piotr Chorzów prezes, Kudelski Józef Katowice zast. prezesa, Krogulec Tadeusz Bytom sekretarz, Czerniak Teodor Sosnowiec skarbnik.

Ławnicy: Spyra Antoni Bielsko, Tomica Jan Cieszyn, Szwan Jan Niewiadom.

Zastępcy członków Zarządu: Stępień Sosnowiec, Zając Bielko, Kuś Cieszyn.

Komisja Rewizyjna: Wagner Michał Tarnowskie Góry, Pęczak Jan Sosnowiec, Hedwig Katowice, Bayer Prądnik.

Następnie powstały dwa Związki.

1) Wojew. Związek Cechów Grupy Skórzanej w Katowicach, którego władze ukonstytuowały się w następującym składzie: Sokół Adam Gliwice prezes, Szaflik Katowice zast. prezesa, Szopa Szopienice sekretarz, Cmikiewicz Gliwice zast. sekretarza, Zingler Mysłowice skarbnik.

Ławnicy: Nawrocki Sosnowiec, Prawdzik Chorzów.

Zastępcy członków Zarządu: Pońc Brunon Cieszyn, Bochenek Nysa-Głuchołazy, Korzenacki Bytom.

Komisja Rewizyjna: Flak Katowice, Kaczmarek Chorzów, Ryłko Zabrze, Czekaj Niemodlin.

2) Wojew. Związek Cechów Grupy Włókienniczej w Katowicach. Poszczególne funkcje władz Związkowych zostały przez zebranie konstytucyjne powierzone: Puczka Antoni Katowice prezes, Hadera Katowice zast. prezesa, Pawlakowa Katowice sekretarz, Ślęzak Zawiercie zast. sekretarza, Zakrzewski Opole skarbnik.

Ławnicy: Samiec Jerzy Cieszyn, Tabor Bytom.

Zastępcy członków Zarządu: Flerski Zawiercie, Adamczyk Antoni Rybnik, Latko Sosnowiec.

Komisja Rewizyjna: Mytych Stefan Cieszyn, Lewandowska Bytom, Jendruszowa Katowice, Gaweł Wacław Opole.

Pozostałe 3 grupy rzemiosła zorganizowały się w odpowiednie Związki, przyczym grupa papiernicza i poligraficzna połączyła się z grupą usługową, gdyż sama byłaby zbyt słaba. Zorganizowano zatym:

1) Wojew. Związek Cechów Grupy Budowlanej i Mineralnej w Katowicach z władzami w następującym składzie: Dembiński Leopold, Katowice prezes.

Członkowie Zarządu: Kępiński Katowice, Wójcik Katowice, Zając Będzin, Szuta Bielsko, Ślusarek Zabrze, Plinzner Katowice.

Zastępcy: Hercka Katowice, Bankowski Cieszyn, Jeziorowski Bytom.

Komisja Rewizyjna: Jonderko Konrad Leszczyny, Bogdoł Katowice, Pawełek Bielsko.

2) Wojew. Związek Cechów Grupy Usługowej, oraz Papierniczej i Poligraficznej w Katowicach. Do władz Związku zostali wybrani: Peter Bogusław Katowice prezes, Semrau Tadeusz Chorzów zast. prezesa, Jakubowski Chorzów sekretarz, Zaliński Kazimierz Sosnowiec zast. sekretarza, Pituch Stanisław Bytom skarbnik.

Ławnicy: Kowala Jan Cieszyn, Lekki Gliwice.

Zastępcy członków Zarządu: Korbasiewicz Rybnik, Sauczek Będzin, Lęcki Wiktor Bielsko.

Komisja Rewizyjna: Sobczak Julian Bytom, Uliński Władysław Katowice, Dalewski Katowice, Piekło Bytom.

Ostrożnie ułożone i uchwalone budżety tych nowo-założonych Związków, przewidujące subwencje, ze strony Izby, dają Związkom podstawę rozwinięcia działalności. Na pierwszy plan tej działalności wysuwają się momenty gospodarcze, a więc: sprawy podatkowe, przydziałów surowców, równego traktowania z innymi gałęziami życia gospodarczego Państwa i t. p. jako najpilniejsze problemy, czekające rozwiązania, by rzemiosło mogło odpowiednio spełnić swą rolę przy odbudowie Państwa, stanowiąc szczebel pośredni pomiędzy wielkim upaństwowionym przemysłem z jednej, a konsumentem wzgl. sektorem rozprowadzającym z drugiej strony.

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—08194